

Księga Ezechiela

Rozdział 9

1. Potem zawołał donośnym głosem do moich uszu, mówiąc: Zbliźcie się strażę miasta, każda z niszczycielską bronią w rękę. 2. A oto sześciu mężów przyszło drogą od górnej bramy, która jest zwrócona ku północy, i każdy z nich miał w rękę niszczycielską broń. Jeden mąż wśród nich był ubrany w lnianą szatę, z kałamarzem pisarskim u boku. Weszli i stanęli obok ołtarza z brązu. 3. A chwała Boga Izraela uniosła się znad cherubina, na którym spoczywała, i sięgnęła do progu świątyni. Potem zawołał na tego męża ubranego w lnianą szatę, który miał kałamarz pisarski u boku; 4. JAHWE powiedział do niego: Przejdź przez środek miasta, przez środek Jerozolimy, i uczynź znak na czołach mężczyzn, którzy wzdychają i lamentują nad wszystkimi obrzydliwościami, jakie popełnia się pośród niej. 5. A słyszałem, że tamtym powiedział tak: Idźcie za nim przez miasto i zabijajcie. Niech wasze oko nie oszczędzi *nikogo* i nie zlituj się *nad nikim*. 6. Wybijcie do szczętu starców i młodzieńców, panny, dzieci i kobiety, ale nie przystępujcie do nikogo, na którym będzie ten znak. Rozpocznijcie od mojej świątyni. Zaczęli więc od starszych, którzy byli przed domem. 7. Powiedział im: Splugawcie ten dom i napełnijcie dziedziniec zabitymi. Idźcie. Wyszli więc i zabijali w mieście. 8. A gdy ich zabijali, a ja pozostałem, wtedy padłem na twarz i zawołałem: Ach, Panie BOŻE! Czy wytracisz całą resztkę Izraela, wylewając swoją zapalczywość na Jerozolimę? 9. Odpowiedział mi: Nieprawość domu Izraela i Judy jest niezmiernie wielka, ziemia jest pełna krwi i miasto pełne przewrotności. Mówią bowiem: JAHWE opuścił tę ziemię, JAHWE nas nie widzi. 10. A więc ja *to uczynię*, moje oko nie oszczędzi *nikogo* i nie zlituj się *nad nikim*, złożę im na głowę ich własne postępowanie. 11. A oto ten mąż odziany w lnianą szatę, który miał kałamarz u boku, oznajmił: Uczyniłem tak, jak mi rozkazałeś.